№ 218. Piątek, dnia 18 Października 1918 r. Rok III

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . — „ 20 „

14 października w Warszawie.

(Koresp. wł. „Głosu Radom.“).

Warszawa wezwana do obchodu w dn. 13 b. m. przez cztery stronnictwa narodowe: Zjednoczenie Narodowe, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Stronnictwo Chrześciańsko-Demokratyczne i Odrodzenie Narodowe wykazała, że stoi na gruncie szczerze narodowym i nie da się porwać hasłom walki klasowej, w chwili gdy decydują się losy całego narodu.

O godz. 9 rano zebrały się cechy, stowarzyszenia, związki w Katedrze, plac Zygmunta zapełnił się publicznością oczekującą pochodu.

O godz. 10 rano z Doliny Szwajcarskiej wyruszył pochód b. oficerów i żołnierzy korpusów wschodnich z orkiestrą i sztandarem na czele. Koło 2.000 wojowników z pod Krechowic, Rochaczewa, Mińska i Kaniowa maszerowało równym wojskowym krokiem.

Przewodził dowódca III-ej dywizji jen. porucznik J. Leśniewski, wśród sztabu szli: gen. Michaelis, gen. Olszewski, gen. Szuryna-Massalski, gen, Szamota, oraz dowódcy pułków i baterji. Sztandar niósł podkapitan Wężyk w asyście poruczników Kałęckiego i Szlaszewskiego.

Po drodze do pochodu legjonistów przyłączyły się wyższe uczelnie: Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Handlowa i Wyższa Szkoła Rolnicza oraz organizacje harcerskie.

Przed Zamkiem stojący tłum podchwycił grane przez orkiestrę: „Jeszcze Polska nie zginęła“ oraz „Rotę“ i z wszystkich piersi zgromadzonego ludu jednem wielkiem echem zabrzmiała przysięga.

Po skończonem nabożeństwie pochód, zwiększony tłumami wychodzącymi z Katedry i innych kościołów, rusza z powrotem. Po przez Krakowskie, Aleje Jerozolimskie, Marszałkowską i Szopena wśród ciągłych okrzyków na cześć Hallera i Wilsona, na cześć Zjednoczonej Polski legjoniści wracają do Doliny Szwajcarskiej.

Równocześnie z tym pochodem odbył się i inny. — Po odprawionej Mszy św. w kościele Wszystkich Swiętych przez ks. Gościckiego, członka Zjednoczenia Narodowego, wyruszył z tego kościoła pochód, złożony przeważnie z robotników członków Zjednoczenia Narodowego, Demokracji Chrześciańskiej i Odrodzenia Narodowego. Przez Swiętokrzyską wielotysiączny tłum dotarł do ul. Czackiego (Włodzimierskiej), gdzie zatrzymał się przed gmachem Tow. Techników, w którem mieści się lokal Koła Międzypartyjnego. Przemówił ks. prałat Godlewski, poczem tłum wznosząc okrzyki: „Niech żyje Koło Międzypartyjne!“, zarządał przez delegację ukazania się prezydjum Koła. Na to wezwanie przemówił prezes M. K. P., p. Józef Świeżyński, wskazując konieczność dalszej wspólnej pracy dla Niepodległej i Zjednoczonej Polski. Po odśpiewaniu pieśni narodowych pochód się rozwiązał, stwierdzając samym faktem swym, jak silne oparcie i zrozumienie w społeczeństwie znajduje program Koła Międzypartyjnego.

Oprócz tego frakcja P. P. S urządziła także dość nikły pochód, który dotarł z ul. Chłodnej do Placu Teatralnego, tu jednak został zatrzymany przez wojsko.

W pochodach brakło tylko lewicy P. P. S. i skrajnych partji socjalistycznych, którzy zapowiedzi swych demonstracji „bolszewickich“ nie spełnili. Warszawa jeszcze raz wykazała swoją polskość. Brak też było w pochodach żydów. Charakterystycznem jest także, że w dniu tym pisma żargonowe wyszły, podczas gdy wszystkie pisma polskie nie wydały zupełnie numerów.

W dniu poprzednim nastąpiło zbratanie się oficerów legjonów wschodnich z I-szą brygadą. Oficerowie przyjęli następujące rezolucje:

1. Oficerowie zjednoczeni w Związku wyczekują niecierpliwie ukazania się w Polsce Rządu Narodowego, opartego o wolę narodu, nie zaś o łaskę okupantów.

2. Oficerowie proszą przewodniczącego Związku jenerała Leśniewskiego, aby zakomunikował nowemu rządowi w imieniu Związku posłusznie, że wszyscy członkowie Związku staną natychmiast w szeregu i na pierwsze wezwanie Rządu Narodowego wrócą pod swe ojczyste sztandary.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

BERLIN, 16 października (B.K.). Donoszą urzędownie:

We Flandrji skierował nieprzyiaciel główne uderzenie przeciwko Thouront i kolei Iseghem-Courtrai. Również i na pozostałym froncie bojowym prowadził nieprzyjaciel gwałtowne ataki. W jednych miejscach zatrzymaliśmy nasze linje, na innych usunęliśmy się i odparliśmy nieprzyjaciela kontratakiem w punktach oporu położonych w tyle.

Thouront pozostało w naszych rękach, na południe stamtąd trzymamy linję Lichtervelde - Iseghem. Na południe od Iseghem przedarł się nieprzyjaciel przez linję kolejową Iseghem-Courtrai, zatrzymaliśmy go na wschód od niej. Na zachód i południo-zachód od Lille odsunęliśmy nieco nasze linje od nieprzyjaciela. Między Bohain, a Oise zaatakował nieprzyjaciel ponownie. Na północ od drogi Bohain-Aisonville wstrzymaliśmy go już naszym ogniem, Zatrzymaliśmy Aisonville pomimo silnych ataków nieprzyjacielskich. Również rozchwiał się atak nieprzyjacielski na północ od Oise. Przed nowemi stanowiskami na północ i północo-wschód od Laon i na zachód od Aisne, zadaliśmy nieprzyjacielowi niejednokrotnie c i ę ż k i e straty. Nieprzyjaciel stoi tutaj mniej więcej na linji: Liesse-Sisonne-Le Thour - St. Germainmont. Między Olizy a Grandpre opróżniliśmy mały łuk stanowisk wzdłuż Aisny. Pomiędzy Argonnami i Mozą rozchwiały się ponowne silne ataki Amerykanów. Nieprzyjaciel zyskał jedynie trochę terenu. Na północ od St. Juvin, pod lasem Bantheville, na północo-wschód od Cunnel skończyły się walki z nastaniem ciemności. Na wschodnim brzegu Mozy między Mozą a okolicą na północo-zachód od Beaumont, walki dla nas pomyślne, podczas których ponieśli Amerykanie bardzo ciężkie straty.

BERLIN, 16 październ. (Wieczorem). (B. K). Donoszą urzędownie:

Na północo-wschód od Roulers (Roselaere), pod Houssy, jak również pomiędzy Aire i Mozą i na wschodnim brzegu Mozy odparliśmy uderzenia nieprzyjaciół. Miasto Denain, przepełnione uchodźcami francuskiemi, znajduje się pod ustawicznym ogniem ciężkiej artylerji angielskiej. Nieprzyjaciel ostrzeliwał wczoraj Liesse, które ochranialiśmy starannie przez cały czas trwania wojny

Pierwszy jenerał kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 16 październ. (B. K.). Donoszą urzędownie:

Na Saporosso odparły nasze oddziały atak włoski. W Serbji i Albanji odbywały się nasze działa-

nia bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Szef sztabu jeneralnego.

Komunikat angielski.

Zajęcie Menin.

LONDYN, 15 paźdz. (BK). Reuter donosi: **Anglicy zajęli Menin.**

Odpowiedź Wilsona.

WASZYNGTON, 14 października. (B. K.). Telegram specjalny.

Urzędowo. Biuro Reutera donosi:

Sekretarz stanu zakomunikował dziś popołudniu tymczasowemu przedstawicielowi Szwajcarji i zastępcy interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych notę treści następującej:

Departament stanu, 14 października.

Szanowny panie! W odpowiedzi na doniesienie rządu niemieckiego z dnia 12 b. m., które mi pan wręczył dziś, mam zaszczyt prosić pana o pośredniczenie w przesłaniu następującej odpowiedzi:

Bezwzględne przyjęcie przez obecny rząd niemiecki i większość parlamentu niemieckiego warunków, wyłuszczonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w dniu 8 stycznia 1918 roku i w jego orędziach następnych upoważnia prezydenta do wydania otwartego i bezpośredniego oświadczenia o jego decyzji w sprawie doniesień rządu niemieckiego z dnia 5 i 12 października 1918 r.

Musi się stać rzeczą jasną, że przeprowadzenie ewakuacji oraz warunki zawieszenia broni są wyrazami, co do których debaty i zawyrokowanie należy pozostawić wojskowym doradcom rządu Stanów Zjednoczonych i rządów sprzymierzonych, i prezydent czuje się w obowiązku oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych nie może pozyjąć żadnego uregulowania, któreby nie stworzyło zupełnie zadawalającego zabezpieczenia i gwarancji dla dalszego trwania obecnej militarnej przewagi armji Stanów Zjednoczonych i koaljantów na froncie.

Prezydent ufa, iż może przyjąć, jako rzecz pewną, że takiemiż będą zdanie i decyzja rządów sprzymierzonych.

Prezydent uważa też za swój obowiązek dodać, że ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani on nie są tego pewni, czy rządy, z którymi Stany Zjednoczone są sprzymierzone, jako strona wojująca, zgodzą się na rozważanie sprawy zawarcia pokoju, dopóki siły zbrojne Niemiec w dalszym ciągu wykonywać będą swoje nieprawne i nieludzkie praktyki, przy których jeszcze trwają.

W tym samym czasie, gdy rząd niemiecki zwraca się do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycjami pokojowymi, niemieckie łodzie podwodne zajęte są topieniem okrętów pasażerskich na morzu i nie tylko okrętów, lecz także łodzi, w których pasażerowie tych okrętów i ich załogi usiłują dostać się w bezpieczne miejsce.

Przy swoim obecnym przymusowym odwrocie z Flandrji i Francji armje niemieckie kroczą drogą bezcelowego burzenia, które zawsze uważane było za bezpośrednie pogwałcenie prawideł i zwyczajów cywilizowanego sposobu prowadzenia wojny.

Miasta i wsie, o ile nie są zniszczone, obrabowane są ze wszystkiego, co tylko posiadają, często nawet—z mieszkańców.

Nie można się spodziewać, aby narody sprzymierzone przeciwko Niemcom, zgodziły się na zawieszenie broni, dopóki trwają te nieludzkie czyny, grabieże i spustoszenia, na które rządy te słusznie patrzą ze zgrozą i z oburzeniem w sercach.

Prócz tego jest rzeczą konieczną dla uniknięcia ewentualnego nieporozumienia, aby prezydent Wilson z całym naciskiem (very solemnly) zwrócił uwagę rządu Niemiec na redukcję i wyraźny zamiar (to the language and plain intent) jednego z warunków pokojowych, który rząd niemiecki obecnie przyjął:

Warunek ten znajduje się w orędziu prezydenta, które on wygłosił w dniu 4 lipca 1918 roku w Mount Vernon.

Brzmi on, jak następuje:

„Zniszczenie wszędzie wszelkiej samowolnej mocy, która potajemnie dla siebie i dla własnego upodobania mogłaby zakłócić pokój świata, lub, o ile ona obecnie nie może być zniszczona, to przynajmniej sprowadzenie jej do faktycznej niemocy (w tym miejscu tekst telegraficzny jest uszkodzony)... władza, która obecnie panowała (controllet) nad narodem niemieckim jest tego właśnie rodzaju, jak było wyżej powiedziane.

Naród niemiecki ma do wyboru zmienić to.

Wspomniane właśnie słowa prezydenta są naturalnie jednym z warunków, które muszą być spełnione przed zawarciem pokoju ma nastąpić przez akcję (by the action) samego narodu niemieckiego.

Prezydent uważa za swój obowiązek oświadczyć, że jego zdaniem całkowite uskutecznienie pokoju zależeć będzie od dokładności i zadawalającego charakteru gwarancji, które muszą być dane w tych sprawach zasadniczych.

Jest rzeczą konieczną, aby rządy sprzymierzone przeciwko Niemcom, wiedziały niedwuznacznie z kim pertraktują.

Prezydent wyśle osobną odpowiedź do cesarsko-królewskiego rządu Austro-Węgier.

Racz pan przyjąć, szanowny panie, ponowne zapewnienie mego wysokiego poważania.

Robert Lansing.

Niemcy odpowiedzą w piątek.

BUDAPESZT, 16 paźdz. (BK). „Az Est" donosi z Berlina: Odpowiedź rządu niemieckiego na warunki Wilsona będzie zależała od decyzji głównego dowództwa wojskowego i nastąpi prawdopodobie w piątek. Nota Wilsona zrobiła tu przygniatające wrażenie.

Żądanie ustąpienia Hohenzolernów.

HAGA, 15 paźdz. (BK). Według dzienników z New-Jorku należy uważać notę Wilsona, jako żądanie ustąpienia dynastji Hohenzolernów.

Kapitulacja Turcji.

WASZYNGTON, 14-go października. (B. K.). Biuro Reutera. Nota Turcji w której rząd turecki uprasza Wilsona o pośredniczenie w sprawie zawarcia pokoju, nadeszła tu z opóźnieniem.

NEW JORK, 15 paźdz. (B. K.). Ambasador hiszpański wręczył dziś turecką notę pokojową, której tekst brzmi, jak następuje:

„Niżej podpisany pełnomocnik Turcji ma zaszczyt, zgodnie z instrukcjami swego rządu, zawiadomić telegraficznie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, iż rząd cesarski wzywa pana prezydenta Stanów Zjednoczonych do podjęcia zadania przywrócenia pokoju i zawiadomić o tym wezwaniu wszystkie państwa wojujące, zapraszając je do wysłania pełnomocników celem rozpoczęcia pertraktacji.

Jako podstawę pertraktacji rząd cesarski uważa program, wyłuszczony przez prezydenta w jego orędziu z dn. 8 stycznia i w następnych oświadczeniach, szczególnie zaś w mowie z dnia 27 września.

Celem zaprzestania rozlewu krwi rząd cesarski uprasza o podjęcie kroków, umożliwiających natychmiastowe zawarcie powszechnego zawieszenia broni.

Deklaracja polska.

WIEDEŃ. (BK). Na posiedzeniu delegacji austrjackiej odczytano następujący wniosek Daszyńskiego, Głąbińskiego i Tetmajera:

Wszyscy polscy posłowie do Rady państwa uważają złożone w dniu 2-go października w Izbie posłów oświadczenie jako jedyną polityczną podstawę dla narodu polskiego w monarchji. Od tej chwili uważają się oni także za poddanych i obywateli wolnego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego.

Wzywają oni c. i k. rząd, aby rozpoczął wszelkie potrzebne kroki, które prowadzą do urzeczywistnienia zasad prezydenta Wilsona i w jasny sposób prawo narodu do wzięcia udziału w światowym kongresie pokojowym.

Czesi otrzymują paszporty.

WIEDEŃ, 16 paźdz. (BK). Z kół czeskich zakomunikowano, że ministerjum spraw zagranicznych zgodziło się wydać 20 żądanych zagranicznych paszportów na wyjazd do Szwajcarji.

Niemcy opuszczają Finlandję.

WIEDEŃ, 16 paźdz, (BK). Według dzienników sztokholmskich wojska niemieckie opuszczają Finlandję. Ogólne położenie uważa się za b. niepewne. Książe Heski prawdopodobnie jeszcze nie wyjechał do Helsingforsu.

Odpowiedź Wilsona wzburzyła prasę niemiecką.

BERLIN, 16 październik (BK). Cała prasa jednogłośnie odrzuca ataki przeciw sposobom prowadzenia wojny przez Niemcy zawarte w odpowiedzi Wilsona.

Najprędzej i najpewniej można zapobiedz dalszym zniszczeniom koniecznym w wojnie, przez przyjęcie propozycji niemieckich o zawieszeniu broni. Odnośnie części noty mówiącej o niemieckiej konstytucji, wskazują dzienniki na wczorajsze postanowienie Rady Związkowej, zmieniające konstytucję tak, że zapewnia współdziałanie parlamentowi w kwestji wypowiedzenia wojny.

„Norddeut. Allg. Ztg." pisze: „Jak dotychczas, tak i obecnie będzie się rząd niemiecki kierował w odpowiedzi na notę amerykańską duchem porozumienia, pragnieniem zakończenia przelewu krwi. Poweźmie postanowienie zgodne z temi zasadami i gwarantujące interesy narodu niemieckiego.

„Vossische Ztg." ma nadzieję, że zmieniony ton najnowszego oświadczenia Wilsona oznacza tylko przedłużenie rokowań, lecz nie ich zerwanie. Ostrzega rządy nieprzyjacielskie, aby pamiętały, że w historji świata często już zemścił się wielki i silny naród. Aby nie być zmuszonym do ostateczności, podajemy rękę do zgody. Może nastąpić, że wszystkie drzemiące siły zostaną powołane do walki narodowej.

„Berliner Tageblatt" mówi: Trudno przygotować pokój sprawiedliwy, gdy się używa mowy polityki siły. Nowa nota Wilsona spowodowała cofnięcie się myśli pokojowych. Duch, który z niej przemawia jest gorszy niż postawione żądania. Nowe Niemcy, które wolne dążą do uczciwego pojednania ze wszystkimi narodami, nie zapomną tonu dyktatury w jakim się do nich przemawia.

„Local Anzeiger" pisze: Kto mówi, że przynosi światu pokój, a nie spełnia tego, pomimo istnienia żądanych warunków, ten jest tak winien, jak ten kto rozpętał wojnę. (!)

„Vorwärt" wskazuje na bardzo daleko idące żądania, prawdopodobnie inspirowane przez prasę angielską i francuską, co wymaga dania pięknej rady nie przeciągania napiętego łuku. Naród niemiecki jest dziś tak skłonnym do pokoju jak jeszcze nigdy, lecz nieprzejednane stanowisko, mogłoby wszystko zmienić.

„Deutsche Zeitung" (wszechniemiecka) mówi: jeśli obecnie schowamy miecz do pochwy, spotka nas pogarda ludzkości.

Wolno - konserwatywna „Post" pisze: Demokratyczna, socjal - demokratyczna większość parlamentu i rządu państwa winna powiedzieć płomiennemi słowami narodowi niemieckiemu, że Niemcy są zmuszeni dalej walczyć o honor i przyszłość ojczyzny.

Niemcy reklamują Gdańsk.

GDANSK, 16 października. (B K.) Magistrat wysłał do Kanclerza, wszystkich sekretarzy stanu i Komisji Głównej parlamentu następujący telegram:

„Wilson chce wszystkie kraje o ludności bezsprzecznie polskiej złączyć w nowe niepodległe państwo Polskie.

Wobec czego stwierdzamy, że Gdańsk nie może już nigdy należeć do Polaków. Nasze stare miasto hanzeatyckie Gdańsk, powstało i wzrosło przez niemiecką siłę kultury i jest do szpiku kości niemieckie. Bierzemy na siebie prawo samostanowienia norodów i „chcemy zawsze pozostać Niemcami".

Kanclerz zostaje.

BERLIN, 16 październik (BK). Biuro Wolfa donosi, że socjal - demokratyczna frakcja parlamentu postanowiła na swem dzisiejszem posiedzeniu, ze względu na położenie polityczne, nie wysętpować przeciw obecnemu kanclerzowi rzeszy.

Zamach na Tiszę.

BUDAPESZT, 16 października (B.K.) Kiedy po skończonym posiedzeniu w izbie posłów, poseł hr. Tisza chciał przed parlamentem wsiąść do swojego automobilu, zbliżył się młody chłopak z rewolwerem w ręku. Szofer uderzył chłopca całą siłą w twarz, tak że wypuścił rewolwer z ręki. Nadbiegła straż parlamentu ujęła chłopca i oddała go w ręce policji.

Zamach na Lenina.

LIPSK, 16 paźdz (BK). Korespondent „Leipziger Zeitung" donosi z Kijowa, że w Kursku dokonano zamachu na Lenina. Zabójca nazywa się Dwanicki, aresztowano go. Lenin raniony jest w plecy.

Obchód w Lublinie.

(Kores. własna „Głosu Radom.").

Z inicjatywy ugrupowań narodowych (Zjednoczenia Narodowego, Demokracji Chreścijańskiej i Narodowej Demokracji) odbyły się w Lublinie we wtorek 15 b. m. uroczyste nabożeństwa w kościołach m. Lublina na intencje zjednoczonej niepodległej Polski, poczem kilkunastotysięczny tłum ze sztandarami i transparentami, ze słowami pieśni narodowych na ustach, przeciągnął przez udekorowane ulicé miasta do pomnika Unji, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Ogólny poklask zyskał w pochodzie oddział Dowborczyków przy szablach, jak i grupa Polaków-Czechów i Południowych Słowian w mundurach austrjackich. Następnie pochód skierował się przed generał gubernatorstwo, a wyłoniona ad hoc komisja udała się do C. K. generał gubernatora, aby mu przedstawić następujące żądania:

1) Zniesienie cenzury,
2) Uwolnienie więźniów politycznych,
3) Zaprzestanie młocki rządowemi lokomobilami,
4) Wycofanie postr. żandarmerji,
5) Natychmiastowe zaprzestanie rekwizycji masła, sera i miodu,
6) Zniesienie ograniczeń dla ludności,
7) Oddanie towarów i surowców jakie się znajdują w wojskowej C. H. na rzecz P. C. H.

Jego Ekselencja C. K. Gen. Gubernator uwzględnił wszystkie żądania komisji, o czem ta niezwłocznie, z balkonu generał gubernatorstwa, zakomunikowała wyczekującej na dole publiczności.

Po wygłoszeniu jeszcze kilka przemówień z balkonu pochód w takt marsza muzyki strażackiej ruszył dalej i po odśpiewaniu szeregu pieśni rozwiązał się bez jakiegokolwiek zamieszania. Naturalnie że owacjom dla organizatorów uroczystości nie było końca. Dzień 15 października na długo pozostanie w pamięci grup narodowych, jako najwymowniejszy dowód, co może zdziałać wspólny wysiłek i wspólna wola.

Z powodu demonstracyjnego strejku, zorganizowanego przez P. P. S. sklepy były zamknięte i w środę dnia 16 b. m., a tłumy publiczności znowuż wyległy na ulice. Ale tym razem nie było już tego zapału, jaki dawał się wyczuć dnia poprzedniego. Właściwie wszystko już było zrobione. Więc też i publiczność nie wiedziała, poco oderwano ją od zajęcia. W godzinach południowych zorganizowano pochód ale już pod czerwonemi sztandarami. Gdy zaś mówcy zaczęli nawoływać do przewrotu socjalnego, legjoniści Piłudczycy i P. O. W. ostentacyjnie odłączyli się od pochodu wznosząc okrzyki: „precz z bolszewizmem, precz z rewolucją", przemaszerowały przez Krakowskie Przedmieście w kierunku ulicy Lipowej i tu po odśpiewaniu „Roty" rozeszli się.

Kronika polityczna.

Ks. Janusz Radziwiłł otrzymał od Rady Regencyjnej mandat do przeprowadzenia rokowań ze wszystkimi stronnictwami politycznymi w celu utworzenia gabinetu, o ile się da, koalicyjnego.

Ks. J. Radziwiłł rozpoczął w dn. 14 b. m. swe konferencje od Zjednoczenia Ludowego, któremu przedstawił sytuację obecną i wynikające z niej konsekwencje w postaci: konieczności wzmożenia autorytetu Rady Regencyjnej, utworzenia Rady Narodowej którąby sankcjonowała w imieniu narodu władzę zwierzchnią Rady Regencyjnej i obdarzyła ją i rząd przez nią mianowany pełnomocnictwami narodu na kongresie pokojowym, a przedewszystkiem śpieszne utworzenie gabinetu koalicyjnego z przedstawicielem aktywistów na czele. W konferencji tej brali udział pp.: Starzyński, Sadlak, Wojda, Grabowicz i Wyrzykowski.

Potem ks. J. Radziwiłł przybył na posiedzenie sekretarjatu Koła Międzypartyjnego i w dłuższym referacie zaznajomił zebranych z kwestją przejmowania administracji krajowej, przedstawił następnie sytuację zewnętrzną i wewnętrzną i niebezpieczeństwa z nią związane, oraz konieczność możliwie szybkiego powstania nowego gabinetu. W rządzie tym, według opinji ks. J. Radziwiłła i Rady Regencyjnej winny mieć swoich przedstawicieli wszystkie obozy polityczne według następującego klucza: 4 reprezentantów lewicy, 2 aktywistów i 8 członków Koła Międzypar

nia bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Szef sztabu jeneralnego.

Komunikat angielski.

Zajęcie Menin.

LONDYN, 15 paźdz. (BK). Reuter donosi: Anglicy zajęli Menin.

Odpowiedź Wilsona.

WASZYNGTON, 14 października. (B. K.). Telegram specjalny.

Urzędowo. Biuro Reutera donosi:

Sekretarz stanu zakomunikował dziś popołudniu tymczasowemu przedstawicielowi Szwajcarji i zastępcy interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych notę treści następującej:

Departament stanu, 14 października.

Szanowny panie! W odpowiedzi na doniesienie rządu niemieckiego z dnia 12 b. m., które mi pan wręczył dziś, mam zaszczyt prosić pana o pośredniczenie w przesłaniu następującej odpowiedzi:

Bezwzględne przyjęcie przez obecny rząd niemiecki i większość parlamentu niemieckiego warunków, wyłuszczonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w dniu 8 stycznia 1918 roku i w jego orędziach następnych upoważnia prezydenta do wydania otwartego i bezpośredniego oświadczenia o jego decyzji w sprawie doniesień rządu niemieckiego z dnia 5 i 12 października 1918 r.

Musi się stać rzeczą jasną, że przeprowadzenie ewakuacji oraz warunki zawieszenia broni są wyrazami, co do których debaty i zawyrokowanie należy pozostawić wojskowym doradcom rządu Stanów Zjednoczonych i rządów sprzymierzonych, i prezydent czuje się w obowiązku oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych nie może pozyjąć żadnego uregulowania, któreby nie stworzyło zupełnie zadawalającego zabezpieczenia i gwarancji dla dalszego trwania obecnej militarnej przewagi armji Stanów Zjednoczonych i koaljantów na froncie.

Prezydent ufa, iż może przyjąć, jako rzecz pewną, że takiemiż będą zdanie i decyzja rządów sprzymierzonych.

Prezydent uważa też za swój obowiązek dodać, że ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani on nie są tego pewni, czy rządy, z którymi Stany Zjednoczone są sprzymierzone, jako strona wojująca, zgodzą się na rozważanie sprawy zawarcia pokoju, dopóki siły zbrojne Niemiec w dalszym ciągu wykonywać będą swoje nieprawne i nieludzkie praktyki, przy których jeszcze trwają.

W tym samym czasie, gdy rząd niemiecki zwraca się do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycjami pokojowymi, niemieckie łodzie podwodne zajęte są topieniem okrętów pasażerskich na morzu i nie tylko okrętów, lecz także łodzi, w których pasażerowie tych okrętów i ich załogi usiłują dostać się w bezpieczne miejsce.

Przy swoim obecnym przymusowym odwrocie z Flandrji i Francji armje niemieckie kroczą drogą bezcelowego burzenia, które zawsze uważane było za bezpośrednie pogwałcenie prawideł i zwyczajów cywilizowanego sposobu prowadzenia wojny.

Miasta i wsie, o ile nie są zniszczone, obrabowane są ze wszystkiego, co tylko posiadają, często nawet—z mieszkańców.

Nie można się spodziewać, aby narody sprzymierzone przeciwko Niemcom, zgodziły się na zawieszenie broni, dopóki trwają te nieludzkie czyny, grabieże i spustoszenia, na które rządy te słusznie patrzą ze zgrozą i z oburzeniem w sercach.

Prócz tego jest rzeczą konieczną dla uniknięcia ewentualnego nieporozumienia, aby prezydent Wilson z całym naciskiem (very solemnly) zwrócił uwagę rządu Niemiec na redukcję i wyraźny zamiar (to the language and plain intent) jednego z warunków pokojowych, który rząd niemiecki obecnie przyjął:

Warunek ten znajduje się w orędziu prezydenta, które on wygłosił w dniu 4 lipca 1918 roku w Mount Vernon.

Brzmi on, jak następuje:

„Zniszczenie wszędzie wszelkiej samowolnej mocy, która potajemnie dla siebie i dla własnego upodobania mogłaby zakłócić pokój świata, lub, o ile ona obecnie nie może być zniszczona, to przynajmniej sprowadzenie jej do faktycznej niemocy (w tym miejscu tekst telegraficzny jest uszkodzony)... władza, która obecnie panowała (controllet) nad narodem niemieckim jest tego właśnie rodzaju, jak było wyżej powiedziane.

Naród niemiecki ma do wyboru zmienić to.

Wspomniane właśnie słowa prezydenta są naturalnie jednym z warunków, które muszą być spełnione przed zawarciem pokoju ma nastąpić przez akcję (by the action) samego narodu niemieckiego.

Prezydent uważa za swój obowiązek oświadczyć, że jego zdaniem całkowite uskutecznienie pokoju zależeć będzie od dokładności i zadawalającego charakteru gwarancji, które muszą być dane w tych sprawach zasadniczych.

Jest rzeczą konieczną, aby rządy sprzymierzone przeciwko Niemcom, wiedziały niedwuznacznie z kim pertraktują.

Prezydent wyśle osobną odpowiedź do cesarsko-królewskiego rządu Austro-Węgier.

Racz pan przyjąć, szanowny panie, ponowne zapewnienie mego wysokiego poważania.

Robert Lansing.

Niemcy odpowiedzą w piątek.

BUDAPESZT, 16 paźdz. (BK). „Az Est“ donosi z Berlina: Odpowiedź rządu niemieckiego na warunki Wilsona będzie zależała od decyzji głównego dowództwa wojskowego i nastąpi prawdopodobie w piątek. Nota Wilsona zrobiła tu przygniatające wrażenie.

Żądanie ustąpienia Hohenzolernów.

HAGA, 15 paźdz. (BK). Według dzienników z New-Jorku należy uważać notę Wilsona, jako żądanie ustąpienia dynastji Hohenzolernów.

Kapitulacja Turcji.

WASZYNGTON, 14-go października. (B. K.). Biuro Reutera. Nota Turcji w której rząd turecki uprasza Wilsona o pośredniczenie w sprawie zawarcia pokoju, nadeszła tu z opóźnieniem.

NEW JORK, 15 paźdz. (B. K.). Ambasador hiszpański wręczył dziś turecką notę pokojową, której tekst brzmi, jak następuje:

„Niżej podpisany pełnomocnik Turcji ma zaszczyt, zgodnie z instrukcjami swego rządu, zawiadomić telegraficznie sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, iż rząd cesarski wzywa pana prezydenta Stanów Zjednoczonych do podjęcia zadania przywrócenia pokoju i zawiadomić o tym wezwaniu wszystkie państwa wojujące, zapraszając je do wysłania pełnomocników celem rozpoczęcia pertraktacji.

Jako podstawę pertraktacji rząd cesarski uważa program, wyłuszczony przez prezydenta w jego orędziu z dn. 8 stycznia i w następnych oświadczeniach, szczególnie zaś w mowie z dnia 27 września.

Celem zaprzestania rozlewu krwi rząd cesarski uprasza o podjęcie kroków, umożliwiających natychmiastowe zawarcie powszechnego zawieszenia broni.

Deklaracja polska.

WIEDEŃ. (BK). Na posiedzeniu delegacji austrjackiej odczytano następujący wniosek Daszyńskiego, Głąbińskiego i Tetmajera:

Wszyscy polscy posłowie do Rady państwa uważają złożone w dniu 2-go października w Izbie posłów oświadczenie jako jedyną polityczną podstawę dla narodu polskiego w monarchji. Od tej chwili uważają się oni także za poddanych i obywateli wolnego, zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego.

Wzywają oni c. i k. rząd, aby rozpoczął wszelkie potrzebne kroki, które prowadzą do urzeczywistnienia zasad prezydenta Wilsona i w jasny sposób prawo narodu do wzięcia udziału w światowym kongresie pokojowym.

Czesi otrzymują paszporty.

WIEDEŃ, 16 paźdz. (BK). Z kół czeskich zakomunikowano, że ministerjum spraw zagranicznych zgodziło się wydać 20 żądanych zagranicznych paszportów na wyjazd do Szwajcarji.

Niemcy opuszczają Finlandję.

WIEDEŃ, 16 paźdz, (BK). Według dzienników sztokholmskich wojska niemieckie opuszczają Finlandję. Ogólne położenie uważa się za b. niepewne. Książe Heski prawdopodobnie jeszcze nie wyjechał do Helsingforsu.

Odpowiedź Wilsona wzburzyła prasę niemiecką.

BERLIN, 16 październik (BK). Cała prasa jednogłośnie odrzuca ataki przeciw sposobom prowadzenia wojny przez Niemcy zawarte w odpowiedzi Wilsona.

Najprędzej i najpewniej można zapobiedz dalszym zniszczeniom koniecznym w wojnie, przez przyjęcie propozycji niemieckich o zawieszeniu broni. Odnośnie części noty mówiącej o niemieckiej konstytucji, wskazują dzienniki na wczorajsze postanowienie Rady Związkowej, zmieniające konstytucję tak, że zapewnia współdziałanie parlamentowi w kwestji wypowiedzenia wojny.

„Norddeut. Allg. Ztg.“ pisze: „Jak dotychczas, tak i obecnie będzie się rząd niemiecki kierował w odpowiedzi na notę amerykańską duchem porozumienia, pragnieniem zakończenia przelewu krwi. Poweźmie postanowienie zgodne z temi zasadami i gwarantujące interesy narodu niemieckiego.

„Vossische Ztg.“ ma nadzieję, że zmieniony ton najnowszego oświadczenia Wilsona oznacza tylko przedłużenie rokowań, lecz nie ich zerwanie. Ostrzega rządy nieprzyjacielskie, aby pamiętały, że w historji świata często już zemścił się wielki i silny naród. Aby nie być zmuszonym do ostateczności, podajemy rękę do zgody. Może nastąpić, że wszystkie drzemiące siły zostaną powołane do walki narodowej.

„Berliner Tageblatt“ mówi: Trudno przygotować pokój sprawiedliwy, gdy się używa mowy polityki siły. Nowa nota Wilsona spowodowała cofnięcie się myśli pokojowych. Duch, który z niej przemawia jest gorszy niż postawione żądania. Nowe Niemcy, które wolne dążą do uczciwego pojednania ze wszystkimi narodami, nie zapomną tonu dyktatury w jakim się do nich przemawia.

„Local Anzeiger“ pisze: Kto mówi, że przynosi światu pokój, a nie spełnia tego, pomimo istnienia żądanych warunków, ten jest tak winien, jak ten kto rozpętał wojnę. (!)

„Vorwärt“ wskazuje na bardzo daleko idące żądania, prawdopodobnie inspirowane przez prasę angielską i francuską, co wymaga dania pięknej rady nie przeciągania napiętego łuku. Naród niemiecki jest dziś tak skłonnym do pokoju jak jeszcze nigdy, lecz nieprzejednane stanowisko, mogłoby wszystko zmienić.

„Deutsche Zeitung“ (wszechniemiecka) mówi: jeśli obecnie schowamy miecz do pochwy, spotka nas pogarda ludzkości.

Wolno - konserwatywna „Post“ pisze: Demokratyczna, socjal - demokratyczna większość parlamentu i rządu państwa winna powiedzieć płomiennemi słowami narodowi niemieckiemu, że Niemcy są zmuszeni dalej walczyć o honor i przyszłość ojczyzny.

Niemcy reklamują Gdańsk.

GDANSK, 16 października. (B K.) Magistrat wysłał do Kanclerza, wszystkich sekretarzy stanu i Komisji Głównej parlamentu następujący telegram:

„Wilson chce wszystkie kraje o ludności bezsprzecznie polskiej złączyć w nowe niepodległe państwo Polskie.

Wobec czego stwierdzamy, że Gdańsk nie może już nigdy należeć do Polaków. Nasze stare miasto hanzeatyckie Gdańsk, powstało i wzrosło przez niemiecką siłę kultury i jest do szpiku kości niemieckie. Bierzemy na siebie prawo samostanowienia norodów i „chcemy zawsze pozostać Niemcami“.

Kanclerz zostaje.

BERLIN, 16 październik (BK). Biuro Wolfa donosi, że socjal - demokratyczna frakcja parlamentu postanowiła na swem dzisiejszem posiedzeniu, ze względu na położenie polityczne,nie wysętpować przeciw obecnemu kanclerzowi rzeszy.

Zamach na Tiszę.

BUDAPESZT, 16 października (B.K.) Kiedy po skończonym posiedzeniu w izbie posłów, poseł hr. Tisza chciał przed parlamentem wsiąść do swojego automobilu, zbliżył się młody chłopak z rewolwerem w ręku. Szofer uderzył chłopca całą siłą w twarz, tak że wypuścił rewolwer z ręki. Nadbiegła straż parlamentu ujęła chłopca i oddała go w ręce policji.

Zamach na Lenina.

LIPSK, 16 paźdz (BK). Korespondent „Leipziger Zeitung“ donosi z Kijowa, że w Kursku dokonano zamachu na Lenina. Zabójca nazywa się Dwanicki, aresztowano go. Lenin raniony jest w plecy.

Obchód w Lublinie.

(Kores. własna „Głosu Radom.“).

Z inicjatywy ugrupowań narodowych (Zjednoczenia Narodowego, Demokracji Chreścijańskiej i Narodowej Demokracji) odbyły się w Lublinie we wtorek 15 b. m. uroczyste nabożeństwa w kościołach m. Lublina na intencje zjednoczonej niepodległej Polski, poczem kilkunastotysięczny tłum ze sztandarami i transparentami, ze słowami pieśni narodowych na ustach, przeciągnął przez udekorowane ulicé miasta do pomnika Unji, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Ogólny poklask zyskał w pochodzie oddział Dowborczyków przy szablach, jak i grupa Polaków-Czechów i Południowych Słowian w mundurach austrjackich. Następnie pochód skierował się przed generał gubernatorstwo, a wyłoniona ad hoc komisja udała się do C. K. generał gubernatora, aby mu przedstawić następujące żądania:

1) Zniesienie cenzury,
2) Uwolnienie więźniów politycznych,
3) Zaprzestanie młocki rządowemi lokomobilami,
4) Wycofanie postr. żandarmerji,
5) Natychmiastowe zaprzestanie rekwizycji masła, sera i miodu,
6) Zniesienie ograniczeń dla ludności,
7) Oddanie towarów i surowców jakie się znajdują w wojskowej C. H. na rzecz P. C. H.

Jego Ekselencja C. K. Gen. Gubernator uwzględnił wszystkie żądania komisji, o czem ta niezwłocznie, z balkonu generał gubernatorstwa, zakomunikowała wyczekującej na dole publiczności.

Po wygłoszeniu jeszcze kilka przemówień z balkonu pochód w takt marsza muzyki strażackiej ruszył dalej i po odśpiewaniu szeregu pieśni rozwiązał się bez jakiegokolwiek zamieszania. Naturalnie że owacjom dla organizatorów uroczystości nie było końca. Dzień 15 października na długo pozostanie w pamięci grup narodowych, jako najwymowniejszy dowód, co może zdziałać wspólny wysiłek i wspólna wola.

Z powodu demonstracyjnego strejku, zorganizowanego przez P. P. S. sklepy były zamknięte i w środę dnia 16 b. m., a tłumy publiczności znowuż wyległy na ulice. Ale tym razem nie było już tego zapału, jaki dawał się wyczuć dnia poprzedniego. Właściwie wszystko już było zrobione. Więc też i publiczność nie wiedziała, poco oderwano ją od zajęcia. W godzinach południowych zorganizowano pochód ale już pod czerwonemi sztandarami. Gdy zaś mówcy zaczęli nawoływać do przewrotu socjalnego, legjoniści Piłudczycy i P. O. W. ostentacyjnie odłączyli się od pochodu wznosząc okrzyki: „precz z bolszewizmem, precz z rewolucją“, przemaszerowały przez Krakowskie Przedmieście w kierunku ulicy Lipowej i tu po odśpiewaniu „Roty“ rozeszli się.

Kronika polityczna.

Ks. Janusz Radziwiłł otrzymał od Rady Regencyjnej mandat do przeprowadzenia rokowań ze wszystkimi stronnictwami politycznymi w celu utworzenia gabinetu, o ile się da, koalicyjnego.

Ks. J. Radziwiłł rozpoczął w dn. 14 b. m. swe konferencje od Zjednoczenia Ludowego, któremu przedstawił sytuację obecną i wynikające z niej konsekwencje w postaci: konieczności wzmożenia autorytetu Rady Regencyjnej, utworzenia Rady Narodowej któraby sankcjonowała w imieniu narodu władzę zwierzchnią Rady Regencyjnej i obdarzyła ją i rząd przez nią mianowany pełnomocnictwami narodu na kongresie pokojowym, a przedewszystkiem śpieszne utworzenie gabinetu koalicyjnego z przedstawicielem aktywistów na czele. W konferencji tej brali udział pp.: Starzyński, Sadlak, Wojda, Grabowicz i Wyrzykowski.

Potem ks. J. Radziwiłł przybył na posiedzenie sekretarjatu Koła Międzypartyjnego i w dłuższym referacie zaznajomił zebranych z kwestją przejmowania administracji krajowej, przedstawił następnie sytuację zewnętrzną i wewnętrzną i niebezpieczeństwa z nią związane, oraz konieczność możliwie szybkiego powstania nowego gabinetu. W rządzie tym, według opinji ks. J. Radziwiłła i Rady Regencyjnej winny mieć swoich przedstawicieli wszystkie obozy polityczne według następującego klucza: 4 reprezentantów lewicy, 2 aktywistów i 8 członków Koła Międzypar

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu, ukochanemu synowi naszemu

Gustawowi Gliksmanowi

składają z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać" RODZINA.

tyjnego. Premjerem przytym nie mógłby być nikt z Koła Międzypartyjnego ze względu na opozycję lewicy, a tylko osoba kompromisowa, zdolna pozyskać przychylność zarówno Koła Międzypartyjnego jak i lewicy. Kandydata na premjera ks. Radziwiłł nie wymienił, zaznaczył tylko, że Rada Regencyjna wysuwa jego osobę, jednak ze względu na znany doń stosunek Koła Międzypartyjnego, nie uważa siebie za właściwego kandydata, a misję swoją traktuje tylko jako próbę uzgodnienia stanowisk stronnictw politycznych w celu utworzenia gabinetu koalicyjnego.

*

W dn. 15 b. m. zebrał się Sekretarjat Koła Międzypartyjnego dla naradzenia się w sprawie odpowiedzi na propozycję ks. J. Radziwiłła utworzenia gabinetu.

Uchwalono jednomyślnie zgodzić się w ogólnych zarysach na koncepcję ks. Radziwiłła, ale przy następujących zastrzeżeniach: 1) do gabinetu wejść nie mogą aktywiści sztandarowi, skompromitowani politycznie w kraju i zagranicą (np. ks. Janusz Radziwiłł; 2) premjerem może zostać osoba, wyznająca oddawna zasadnicze credo polityczne Koła Międzypartyjnego i czynnie ten program popierająca.

Do zakomunikowania tej odpowiedzi i przeprowadzenia konferencji z ks. J. Radziwiłłem zostali upoważnieni. prezes Koła Międzypartyjnego p. J. Świeżyński i p. Stefan Bądzyński.

Ks. Janusz Radziwiłł przyjął do wiadomości owe postulaty Koła Międzypartyjnego w celu zakomunikowania ich Radzie Regencyjnej i innym ugrupowaniom politycznym. Oświadczył przytym w sposób kategoryczny, że zarówno przez Radę Regencyjną jak i przez lewicę jest on desygnowany na stanowisko premjera.

Na skutek nalegania przedstawicieli Koła Międzypartyjnego ks. Radziwiłł zgodził się udzielić odpowiedzi w imieniu Rady Regencyjnej jeszcze tegoż dnia. Istotnie, o godz. 6 i pół wiecz. zakomunikował p. J. Świeżyńskiemu, iż Rada Regencyjna odrzuciła zastrzeżenia Koła Międzypartyjnego, przedstawione ks. Radziwiłłowi na jego projekt utworzenia gabinetu.

P. J. Świeżyński osobiście również poinformował regenta Ostrowskiego o stanowisku Koła Międzypartyjnego i poczynionych przez nie ustępstwach na rzecz gabinetu koalicyjnego według projektu ks. Radziwiłła. Spotkał się jednak z odpowiedzią, iż jedynym kandydatem na premjera, jakiego posiada Rada Regencyjna jest ks. Janusz Radziwiłł.

Tak więc i ta próba stworzenia gabinetu rozbiła się, tym razem jednak o osobę ks. Janusza Radziwiłła, który w sposób niezrozumiały dla ogółu został wysunięty przez Radę Regencyjną na prezesa ministrów, a nawet, jak stwierdził on sam, i przez radykalną lewicę.

*

Przybyli do Warszawy prezesi wszystkich ugrupowań politycznych w Galicji, a mianowicie: prezes Koła Polskiego dr. Tertil, wiceprezes hr. Baworowski (konserwatysta), dr. Głąbiński (demokrata narodowy), Zieleniewski (demokrata), Kędzior (ludowiec) i Jan Stapiński.

*

Przyjechał do Warszawy eksc. Michał Bobrzyński. Wczoraj zaś przybył poseł socjal-demokratyczny Ignacy Daszyński.

*

W dn. 13 b. m. u szefa administracji cywilnej Steinmeistra odbyło się posiedzenie komisji rządowej do sprawy przejęcia administracji z udziałem pp.: pułk. Nethego, Conrada i Born-Fallois. Omawiano ogólny plan przejmowania zarządu krajowego, przyczem ustalono, że komisja rządowa polska obejmie wszystkie działy administracji, co ma nastąpić w ciągu 4 do 6 tygodni.

*

W kołach P. O. W. spodziewają się powrotu Józefa Piłsudskiego.

Do Magdeburga, gdzie przebywa uwięziony Piłsudski, wyjechał jego przyjaciel inż. Skąpski. Jak zapewniają, ma on wrócić z Piłsudskim w końcu tego tygodnia do Warszawy.

*

Rada Regencyjna zamierza podobno mianować jen. Dowbor-Muśnickiego naczelnikiem pierwszej dywizji wojska polskiego, jenerała zaś Rozwadowskiego naczelnikiem drugiej.

W sprawie Rady Narodowej.

Z inicjatywy Koła Międzypartyjnego które rozesłało zaproszenia do wszystkich stronnictw politycznych w Warszawie z wyjątkiem Klubu Państwowowców odbyła się dn. 15 b. m. wspólna narada międzypartyjna—w sprawie utworzenia Rady Narodowej. Przybyli na zebranie przedstawiciele wszystkich stronnictw aktywistycznych, grupujących się w Związku Budowy, Ligi Państwowości, Zjednoczenia Ludowego, Narodowego Zw. Rorotniczego, Stow. Odrodzenia Narodowego. Naturalnie byli również reprezentanci wszystkich stronnictw, wchodzących w skład Koła Międzypartyjnego. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele kresów wschodnich oraz goście z Galicji: hr. Aleksander Skarbek, poseł na sejm i do parlamentu, dr. Stanisław Kasznica, poseł na sejm, oraz prof. Surzycki z Krakowa.

Przewodniczył zebraniu marszałek Pułaski, w imieniu zaś inicjatorów przedstawił konieczność utworzenia Rady Narodowej p. Świeżyński. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos w imieniu stronnictw pp: Grendyszyński, Parczewski, Dąbski, Eymowski, Zbrowski, Lutomski, Wodzinowski, dr. Radziwiłłowicz, prof. Staniszewski, Simon i Pułaski, wyjaśnień zaś udzielali pp.: Świeżyński i Bądzyński, informacji zaś z Galicji dr. A. Skarbek, stwierdzono jednomyślnie nagłą potrzebę utworzenia Rady Narodowej trójdzielnicowej. Dla omówienia konkretnego projektu jej organizacji postanowiono wyłonić osobną komisję, w której skład wejdzie 3 przedstawicieli Koła Międzypartyjnego, 3 od Związku Budowy i po 1 od reszty stronnictw.

Nie byli obecni na zebraniu reprezentanci Komisji porozumiewawczej stronnictw lewicowych.

Wezwanie pod sztandary.

Rada Regencyjna wydała następującą odezwę do oficerów i żołnierzy Polskich wszystkich formacji:

„W związku z Naszem orędziem do narodu Polskiego z d. 7 października r. b. i dekretem o objęciu przez Nas zwierzchniej władzy nad wojskiem Polskiem i zmianie roty przysięgi z d. 12 października r. b., zwracamy się do was, oficerowie i żołnierze, którzyście zbrojnie służyli ojczyźnie w legionach Polskich i innych formacjach wojsk Polskich, z gorącem wezwaniem niezwłocznego stawienia się pod sztandary wojska Polskiego, tworzącego się w stolicy państwa.

Żołnierze! Wykonajcie wasz obowiązek! Ojczyzna na was liczy!

Warszawa, d. 12 października 1918 r.

† *Aleksander Kakowski. Zdisław Lubomirski. Józef Ostrowski.*

Za prezydenta ministrów *B. Broniewski*".

Zwiększenie armji polskiej w Ameryce.

„Dziennik Chicagowski" z 10 sierpnia zamieszcza następującą wiadomość:

„Ważne rozporządzenie do armji polskiej".

Ostatni numer „Biuletynu" Komisji Wojskowej zamieszcza bardzo ważny urzędowy komunikat, przesłany przez pułkownika Martina Polskiej Komisji Wojskowej, który opiewa w przekładzie po polsku, jak następuje:

Główny Komisarjat Rzpltej Francuskiej, 1974 Columbia Rd. N. W. Washington, D. C 22 lipca 1918 r.

Od pułkownika James'a Martina z Wojskowej Misji Francuskiej, do polskiej Komisji Wojskowej 70 Fifth Ave. New Jork, City.

Panowie!

W załatwieniu waszego listu z d. 26 czerwca spieszę Was zawiadomić, że o ile są jeszcze jacy Polacy „obcopoddani" w obozach amerykańskich, którzy byli zaciągnięci do szeregów pomimo, że nie byli obywatelami, a którzy chcą być przeniesieni do armji polskiej muszą oni w tym wypadku wnieść tylko aplikację o ich przeniesienie. Władze amerykańskie zwrócą należytą uwagę na tę aplikację.

Z poważaniem (podpis) James Martin.

Ps. Informacja ta nadesłana została z Prorost Marshall General Office. Przyp. Redakcji: Powyższe oznacza powiększenie możliwe bardzo znaczne armji polskiej.

Niemcy nie chcą oddać Poznańskiego.

Znowu szał nacjonalistyczny opanowuje prasę niemiecką. Oto „Lokal Anzeiger" pisze o manifeście Rady Regencyjnej, że zawiera on wprost niesłychane żądania, którym oprze się naród niemiecki. „Lokal Anzeiger" pisze: Niema żadnego wybrzeża morskiego zamieszkałego niewątpliwie przez ludność polską, i nie jest konieczne posiadanie wybrzeża, aby rozporządzać wolnym dostępem do morza. W Gdańsku utworzyła się komisja celem zorganizowania narodowej obrony.

„Berliner Tag." odkrył znów fakt dotąd nieznany w historji, bo twierdzi, że obszary wschodnio-pruskie były początkowo zamieszkane przez Niemców, zwłaszcza Prusy Zachodnie, później dopiero zostały spolonizowane, a od półtora wieku, odkąd do Prus należą, są przez ludność mieszaną zamieszkałe, tak, że na oddanie prowincji wschodnich mogłyby się całkiem pobite i wewnętrznie rozpadłe Niemcy zgodzić.

Polakom można dać równouprawnienie językowe, szkolne i kulturalne w granicach Niemiec.

Rozporządzenie dotyczące cenzury.

Dyrektor Wydziału Prasowego w Warszawie dr. Mohr zawiadomił redakcje pism codziennych, że na skutek rozporządzenia szefa zarządu cywilnego dzienniki polskie mogą swobodnie omawiać wszystkie sprawy wewnętrzne, jak również kwestje dotyczące się organizacje przyszłego Państwa Polskiego.

Cenzurze prewencyjnej, według tego rozporządzenia, ulegać w dalszym ciągu mają artytuły, omawiające:

1) Sprawy wojskowe,

2) Obwieszczenia, mające na celu bezpieczeństwo, spokój i ład w mieście i kraju,

3) Sprawy dotyczące władz okupacyjnych i ich zarządzeń,

4) Zagadnienia, powstające w związku z interesami Państwa Niemieckiego, państw Rzeszy i sprzymierzonych.

Proklamowanie Rzeczposp. Czeskiej.

W Pradze wybuchł tam w d. 14 b. m. strajk jeneralny. Od rana wojsko obsadziło ulice, byli to Węgrzy i Niemcy w rynsztunku polowym. Odbyło się cały szereg zgromadzeń, z których wiele zostało zakazanych. Na porządku dziennym stał protest przeciw wywozowi z kraju żywności i węgla. Równocześnie rozlepiono na ulicach odezwę socjalistyczną, zawierającą ogłoszenie republiki czeskiej. Posłowie Stribrny i Klofacz odczytali ten manifest na zgromadzeniach. Prezydentem republiki czeskiej ogłoszony został znany publicysta francuski Denis, zaś prezydentem ministrów poseł Kramarz. Równocześnie rozlepiono jednak na ulicach odezwę namiestnika, zapowiadającą, że na gwałt odpowie się gwałtem. Dzień mimo wielkiego podniecenia przeszedł na ogół spokojnie, jedynie tylko niesforna młodzież wywołała kilka zajść. Wojsko opróżniło plac Wacława. Wieczorem strajk ustał.

Trzy żądania Czechów.

Na sobotniem posłuchaniu u cesarza przedstawili posłowie czescy następujące trzy żądania Czechów:

1. bezpośrednie ustanowienie czeskiego narodowego rządu;
2. udział tegoż w kongresie pokojowym;
3. pułki czeskie mają być natychmiast z Węgier i niemieckich części Austryi przeniesione do Czech.

Nadto domagali się posłowie czescy, aby delegaci czescy otrzymali paszporty na wyjazd do Szwajcarji.

Jen. Haller objął komendę nad wojskiem polskiem we Francji.

Agencja Havasa donosi: Z okazji objęcia dowództwa nad armją polską przez jenerała Hallera, odbyła się na froncie bojowym tejże armji imponująca uroczystość. Generalicja francuska i państw sprzymierzonych wzięła udział w uroczystości.

Jenerał Haller złożył przysięgę, poczem odprawiono mszę polową. Następnie defilowała polska dywizja przed zgromadzonymi przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych.

Podziękowanie.

Pani Róży Mitelsztedtowej wyrazy głębokiego współczucia, z powodu śmierci siostrzeńca, składają nauczycielki szkoły „Szerzenia Oświaty i Kultury".

Anglja i Francja wobec pokoju.

W sprawie Alzacji i Lotaryngji pisze „L'Homme Libre“, że Berlin nie powinien oddawać się żadnym illuzjom w kwestji Alzacji i Lotaryngji. Sprawa ta dla Francji jest sprawą, co do której wszelka ugoda jest wykluczoną.

O nocie niemieckiej pisze „Matin“, że jest dwuznaczna i Foch rozstrzygnie o zawieszeniu broni. Dzienniki angielskie oświadczają: sojusznicy mają jeszcze własne punkty dodatkowe do 14 punktów Wilsona, które dotyczą różnych zbrodni, popełnionych przez Niemców od czasu ogłoszenia tych 14 punktów. Nadto punkty Wilsona nie zawierają pociągnięcia do odpowiedzialności głównych zbrodniarzy, którzy spowodowali planowe okrucieństwa. Nie mówią też o naprawie zbrodni na morzu.

Wszystkie dzienniki kończą, by podyktowanie warunków poruczyć Fochowi, który wojsk ententy nie pozbawi owoców ich wspaniałych zwycięstw.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* † Łukasza Ewang. *Jutro:* Piotra z Alkantary.

Wschód słońca o godzinie 6.22. Zachód o godzinie 5.04.

Kronika miejska.

Radom, 17 października.

= **Zebranie Klubu Społecznego.** Dziś, t. j. w czwartek o g. 8 w. w Resursie Rzemieślniczej odbędzie się zebranie członków Klubu Społecznego oraz zaproszonych gości.

= **Od wydawnictwa.** W dniu wczorajszym „Głos Radomski“ nie wyszedł z powodu ogólnego wstrzymania pracy.

= **Od Administracji.** W ostatnim czasie otrzymaliśmy liczne zażalenia na chłopców sprzedających nasze pismo. Niektórzy z nich mianowicie, żądają za „Głos Radomski“, a zwłaszcza za nadzwyczajne dodatki „Głosu“, znacznie więcej niż cena wydrukowana w nagłówku. Wyjaśniamy więc, że dajemy specjalny rabat sprzedającym nasze pismo i dodatki, wobec czego nie mają prawa żądać cen wyższych niż uwidocznione w nagłówkach.

= **Zguba.** We wtorek d. 15 b. m. przy przewożeniu rzeczy z Warszawskiej na Ogrodową przez Rajtszul, Zgodną, Lubelską, Kościelną i Marjacką zgubiono koszyk mały, zawierający bieliznę, ubranie, pieniądze, dokumenta osobiste i inne rzeczy drobne, przedstawiające resztę mienia, ocalałego czasu wojny, a będące własnością nauczyciela ludowego. Za oddanie, lub wskazanie, gdzie te rzeczy znajdują się, obiecuję sowitą nagrodę. Wiadomość proszę dać do Gimnazjum Fil. Żeńskiego, Lubelska 41.

= **Wyłapanie złodzieji kolejowych.** Dn. 15 b. m. około g. 8 rano Milicja Miejska przy pomocy psów policyjnych, na terenie między dworcem kolejowym i przejazdem lubelskim urządziła obławę na poprzednio wytropionych złodzieji kolejowych. Złapano 18 tu ludzi, przeważnie wyrostków i wraz z nimi przywieziono 2 fury węgla przez nich skradzionego.

= **Kradzieże.** Z dn. 11—12 w nocy z zakładu krawieckiego Joska Frydmana przy ul. Rwańskiej pod № 27 skradziono ubrań i materjałów na sumę 20,000 koron.

Dn. 11 b. m. około godz. 12 w południe 2-ch złodziei wyciągnęło będącemu podówczas na Wale gospodarzowi wsi Marysina, gm. Przytyk, Wojtunowi P. 492 kor., które W. P. miał w kieszeni zawinięte w chusteczkę. Jednego złodzieja schwytano. Nazywa się Wajsbort Abram, 16-letni wyrostek, niejednokrotnie karany za kradzieże.

Dn. 12 b. m. ze strychu domu № 85 przy ul. Skaryszewskiej skradziono bieliznę należącą do M. Frymecha. Wartość skradzionej bielizny ocenia właściciel na 600 kor.

Dn. 14 b. m. z mieszkania Zgody J. przy ul. Stare Miasto № 4/5 skradziono ubrań na 550 kor.

Dn. 14 b. m. ze strychu domu № 3 przy ul. Koszarowej skradziono bielizny na 1000 kor. Poszkodowanym jest Litauer B.

Ze sceny i estrady

Z teatru.

Występy K. Junoszy-Stępowskiego. Dziś zatem ujrzymy znakomitego artystę na naszej scenie w otoczeniu własnego zespołu. Jak publiczność jest rządna wrażeń i jaką popularnością cieszy się nasz gość warszawski, świadczy to najlepiej, że bilety są rozchwytywane na wszystkie cztery przedstawienia. Kto więc się jeszcze nie zaopatrzył w takowe, niechże spieszy do firmy „Suchański“ i nabędzie je, gdyż taka uczta artystyczna nie często się zdarza. Junosza-Stępowski wystąpi dziś w „Aniele opiekuńczym“; jutro, w sobotę wieczór „Wet za wet“; w niedzielę wieczór w „Walcu“; w poniedziałek w „Niewiernej. Tournée Kazimierza Junoszy-Stępowskiegö cieszy się wszędzie olbrzymiem powodzeniem, a prasa wyraża się z wielkiem uznaniem. Teatry wszędzie są przepełnione—tak będzie też i u nas. Początek przedstawień punktualnie o g. 8-ej wieczorej.

Uroczyste przedstawienie teatru Czarneckiego. Wobec uroczystych chwil, jakie obecnie naród nasz przeżywa, dyrektor Czarnecki czyni zabiegi, aby zapowiedziane sobotnie popołudniowe uroczyste przedstawienie „Halki“ wypadło niezwykle okazale.

Repertuar na tydzień bieżący:

W niedzielę po południu „Targ na dziewczęta“. We wtorek dn. 22 b. m. „Księżniczka czardasza“.

Posiedzenie Zarządu Wydziału Aprowizac.

Na posiedzeniu Zarządu Wydziału Apr. z dnia 5 b. m., prócz sprawy zaaprowidowania miasta w kartofle, rozpatrzono i zdecydowano następujące sprawy:

1. W myśl odezwy rabinatu radomskiego z dnia 19 września z liczby przedstawionych kandydatów do sprzedaży tłuszczu koszernego wybrani zostali rzeźnicy: Pawłowicz Abram i Cyngiser Majer.

2. Wysłuchano zawiadomienia, że zebranie ogólne opiekunów dzielnicowych odbyte w dniu 29 września przedstawiło na opiekuna dzielnicy 12-ej p. Świątkowskiego.

3. Postanowiono zwrócić się do Magistratu m. Radomia z prośbą o przydzielenie Wydziałowi Aprowizacyjnemu gruntów miejskich zdatnych pod uprawę kartofli a to w celu dalszej organizacji sprzedaży zagonków z kartoflami dla biednej ludności miasta.

4. Postanowiono przyznać bezpłatne obiady dla 16 dzieci z ochrony Nr. 4.

5. Postanowiono zorganizować przy tanich kuchniach Wydz. Aprow. i innych instytucjach na okres zimowy herbaciarnie z wydawaniem herbaty dla biednej ludności po cenie kosztu. Do herbaciarni tych wydawać pełną ilość cukru.

6. Podanie piekarza Pomorskiego postanowiono przesłać do opinji opiekuna dzielnicowego, jak również podanie piekarni Teodozji Hochoł; podanie Wł. Galla odrzucić. Piekarza Pomorskiego uważać jako kandydata na ewentualne wakujące piekarnie dzielnicowe. Co do piekarzy Bożęckiego i Kacperskiego przeprowadzić dochodzenia; o ileby się okazało, że wspomnieni mają tylko jedną wspólną piekarnię przeznaczyć dla nich wspólnie pół dzielnicy.

7. Postanowiono w odpowiedniej chwili zwrócić się do Jen.-Gubern. z protestem przeciwko przydzieleniu Wydziałowi mąki zamiast zboża.

8. Wysłuchano zawiadomienia, że wskutek strejku w kopalniach dostawa węgla dla Radomia została przerwaną. Strajk naszych robotników, pracujących na kolei został załagodzony w ten sposób, że podwyższono im pensję do 12 kor. dziennie i wydano pewną ilość produktów żywnościowych.

9. Postanowiono zakupić pewną ilość mydła z okupacji niemieckiej oraz esencję octową, o ile analiza takowej wykaże, że jest ona zdatną do użycia.

10. Postanowiono kupić kasę ogniotrwałą, a posiadaną w biurze przenieść do sklepu przy ul. Szerokiej Nr. 9.

11. Podania przytułku im. Bekermanów i Kuchni dla Inteligencji postanowiono uwzględnić w zwykłych granicach.

12. Kontrolerowi młynów J. Rzepkowskiemu podniesiono pensję od d. 1 października do 400 kor. miesięcznie

13. W sprawie podania b. pracownika Wł. Paca wysłuchano wyjaśnienia dyrektora Apr. i za zgodą tego ostatniego postanowiono wypłacić Pacowi 2 miesięczne odszkodowanie.

14. Postanowiono rezultaty organizacji zagonkowej opublikować w pismach.

15. Postanowiono zażądać od firmy Bialski, Rynek 3 oferty na dostawę drzewa opałowego.

Z POLSKI i ŚWIATA.

+ **Jak bolszewicy ratują własność narodową.** Z Moskwy donoszą: Milicja saratowska wykryła sprawców kradzieży drogocennych przedmiotów z zakrystji patrjarchatu moskiewskiego w Kremlu. Kradzieży dokonali częstokroć przedtem karani bandyci. Podczas rewizji w mieszkaniu opryszków znaleziono około tysiąca brylantów, pereł, złotych pierścieni ze szmaragdami i brylantami, krzyżów i łańcuchów złotych, olbrzymich opali i bryły złota ogólnej wagi 36 funtów. Wartość skradzionych z zakrystji przedmiotów wynosiła przeszło 10 miljonów rubli. Wszystkie skradzione, a obecnie odnalezione przedmioty rozdano między komisarzów i ich żony. Patryarchat moskiewski otrzymał tylko krzyż, ogołocony z kosztowności.

+ **Spadek cen.** Pisma budapeszteńskie donoszą, że z powodu wiadomości pokojowych spadły ceny wszystkich towarów w stolicy Węgier. Wino naprzykład, za które płaciło się 800 koron, kosztuje dzisiaj 300 koron. Obiad w restauracji zamiast 12 kor. kosztuje od kilku dni 5—6koron. Spadła również cena płótna, mydła i skóry. Również na prowincji na Węgrzech ceny towarów znacznie spadły.

+ **Trocki przemawia w żargonie.** Jak donoszą z Moskwy, w Saratowie dokonał Trocki przeglądu wojsk czerwono-gwardyjskich. Po przeglądzie wojska udał się Trocki do tak zwanego pałacu robotników i wygłosił tam zaciętą mowę, piętnując knowania wrogów w Rosji i imperjalistów francuskich i wielko-brytańskich. Do przedstawicieli kolonji saratowskiej przemówił Trocki w żargonie.

+ **Plac Wilsona.** Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Miasta w Opatowie, zwołanej z racji odezwy Rady Regencyjnej, na wniosek burmistrza miasta, p. Musielskiego, postanowiono jednogłośnie jeden z placów w mieście nazwać placem Wilsona

+ **Zabójstwo żandarma.** W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 10 rano zatrzymał patrol żandarmerji w Krzyżanowie nieznanego jakiegoś osobnika, żądając legitymacji. W odpowiedzi na to żądanie nieznajomy zranił ciężko jednego z żandarmów, Jerzego Bogusza, a zapasowego żandarma polowego, Grzegorza Bakulaka, zamordował, poczem zbiegł w kierunku Nałęczów—Lublin.

+ **Zamordowanie żandarma.** Dnia 7 b. m. około godziny 8 wieczorem na drodze na wschód od Zaryszyna, tuż u skraju lasu 4-ech bandytów uzbrojonych w karabiny napadło na konny patrol żandarmerji. Z jednej i z drugiej strony padły strzały, przyczem wice-wachmistrz Jan Tuma został raniony śmiertelnie, a żandarm polowy Rudolf Witopita, raniony ciężko.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński“—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

Za pozwoleniem cenzury wojskowej.